

# STOLECZNY MAGAZYN POLICYJNY

nr 1, styczeń 2011

<http://magazyn.policja.waw.pl>



W numerze:

- Plany Policji na 2011 rok
- Umiejętności na wagę. . . życia
- Bezpieczne dziecko na lodzie
- Śpiewać każdy może

# Kredyt gotówkowy

## Skorzystaj z okazji

OFERTA DLA  
FUNKCJONARIUSZY  
ORAZ  
PRACOWNIKÓW POLICJI



- oprocentowanie **11,49%**
- do **17-krotności** miesięcznych dochodów netto bez poręczycieli
- do **15 000 zł** bez zgody współmałżonka
- nawet do **150 000 zł**
- do **150 miesięcy**

**Zamień swoje drogie raty na niższe - skorzystaj z oferty kredytu konsolidacyjnego**

### PRZYKŁADOWE RATY KREDYTU\*

KWOTA KREDYTU	RATA na 36 m-cy	RATA na 48 m-cy	RATA na 60 m-cy	RATA na 84 m-ce	RATA na 96 m-cy	RATA na 120 m-cy	RATA na 150 m-cy
<b>5 000 zł</b>	<b>170</b>	<b>134</b>	<b>113</b>	<b>90</b>	<b>82</b>	<b>72</b>	<b>65</b>
<b>10 000 zł</b>	<b>340</b>	<b>269</b>	<b>227</b>	<b>179</b>	<b>165</b>	<b>145</b>	<b>129</b>
<b>20 000 zł</b>	<b>680</b>	<b>538</b>	<b>453</b>	<b>358</b>	<b>329</b>	<b>290</b>	<b>258</b>
<b>50 000 zł</b>	<b>1 700</b>	<b>1 345</b>	<b>1 133</b>	<b>896</b>	<b>823</b>	<b>724</b>	<b>646</b>
<b>100 000 zł</b>	<b>3 399</b>	<b>2 689</b>	<b>2 267</b>	<b>1 792</b>	<b>1 647</b>	<b>1 449</b>	<b>1 292</b>

\*RRS w rozumieniu Ustawy z 20.07.2001 r. o kredycie konsumenckim z późn. zm. wynosi 18,8% przy założeniach: kredyt udzielany 04.01.2011 r. na 12 m-cy. w wysokości 8 000 zł, powiększony o prowizję należną Bankowi, oprocentowanie zmienne 11,49%, prowizja 3%, spłacany w ratach równych do 04. każdego miesiąca. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.



**Do Państwa dyspozycji są nasi doradcy:**

ul. Świętokrzyska 31/33 (budynek Poczty Głównej),  
ul. Targowa 73 (budynek Poczty Polskiej),  
ul. Wolska 56,  
ul. Polna 11 (Metro Politechnika),  
ul. Rakowiecka 26 (budynek SGGW),  
ul. Piłsudskiego 2,  
ul. Warszawska 26,

Warszawa tel. **22 829 48 87 / 85, 84**  
Warszawa tel. **22 670 46 80**  
Warszawa tel. **22 290 31 60**  
Warszawa tel. **22 328 71 14**  
Warszawa tel. **22 856 97 40**  
Siedlce tel. **25 640 23 33**  
Nasielsk tel. **23 689 14 44**

infolinia 801 100 500\*\*

[www.pocztowy.pl](http://www.pocztowy.pl)

**bezpieczny polski bank**



w Piłce Nożnej EURO 2012. W związku z przygotowaniem do EURO 2012 część kursów specjalistycznych dotychczas w większości realizowanych wyłącznie przez Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, przekazana będzie do realizacji pozostałym jednostkom szkoleniowym Policji.

Przygotowania do zabezpieczenia Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 obejmują:

**NARADA ROCZNA 2011**  
Prezycjat II  
POLICJA.PL

- > Funkcjonariusze powinni być kulturalni i przyjaźnie nastawieni, „zeby byli uprzejmi, mili z uśmiechem, zeby pomagali, a nie traktowali każdego jako typowego bandyte.”
- > Policjanci zabezpieczający impreze powinni zachowywać się spokojnie i „nie prowokować” kibiców, dopoko bawią się oni w sposób kulturalny i nie stanowiący zagrożenia.
- > Policja powinna być czujna, działać szybko i zdecydowanie „Powinni wypływać sytuację zanim rozpocznie się awantura, nie czekać na rozwój sytuacji.”

**3xT**  
**TROSKA, TOLERANCJA, TŁUMIENIE**

- *Koncepcję przygotowania Policji do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012,*

- *Zintegrowaną Koncepcję Bezpieczeństwa,*

- *Analizę obowiązujących aktów prawnych w odniesieniu do obszaru „Bezpieczeństwo i porządek publiczny”,*

- *Przygotowanie Centrum Dowodzenia Operacją, w tym Centrum Wymiany Informacji,*

- *Współpracę międzynarodową, zdobywanie dobrych praktyk,*

- *Szkolenie realizowane przez Policję w ramach prowadzonych przygotowań do organizacji finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.*

Komendant Główny Policji poinformował także, że

**NARADA ROCZNA 2011**  
Prezycjat II  
POLICJA.PL

- > Policja powinna jednocześnie działać jawnie i z ukrycia: „Jawizem, ze powinno być też dużo i powinna być po prostu widoczna, no poza tym, ze też czujać w ciemności, ale powinno być naprawdę bardzo dużo, to tak, haruje jakiego występek.”
- > „Tajniacy”, tj. policjanci nieumundurowani, powinni być obecni w środkach komunikacji miejskiej, w miejscach publicznych, w których jest tłoczno. Zeleża, „ze nie rozpracowywać ze względu na brak mundurów, wiec nie dręczyć, nie prowokować, a z drugiej strony może szybko zareagować na zagrożenie.”

budżet Policji na rok 2011 jest większy w porównaniu do roku 2010 o łączną kwotę 543 388 000 zł.

Na 2011 rok w budżecie Policji na działalność inwe-

**NARADA ROCZNA 2011**  
Budżet Policji na 2011 r.  
POLICJA.PL

Budżet Policji na rok 2011 jest większy w porównaniu do roku 2010 o łączną kwotę 543 388 000

Rezerwa wydatki	Uwzrost 2010	Projekt na 2011	Dziśtawozna różnica 2011
kwiladzczewia	290 279 000	330 096 000	39 807 000
plac	6 344 299 000	6 351 789 000	7 490 000
wydatki rzeczowe	852 798 000	1 201 792 000	348 994 000
wydatki majątkowe	38 435 000	185 732 000	147 297 000
<b>Razem</b>	<b>7 524 811 000</b>	<b>8 045 399 000</b>	<b>543 388 000</b>

stycyjno - remontową zaplanowano środki finansowe w łącznej wysokości 180 mln zł, w tym: 90 mln zł na inwestycje; 90 mln zł na remonty.

W projekcie budżetu Policji na 2011 r. zaplanowano również środki finansowe w wysokości 24,5 mln zł z przeznaczeniem na realizację zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.



Ponadto, na działalność inwestycyjno - remontową Policji, planowane jest w 2011 r. pozyskanie środków pozabudżetowych w ramach dofinansowania środkami samorządowymi, z:

1) Regionalnego Programu Operacyjnego

2) NFOŚiGW

w łącznej wysokości ponad 24 mln zł.

oprac. Elżbieta Sandecka-Pultowicz

# Umiejętności na wagę . . . życia

**Doskonalenie umiejętności i sportowa rywalizacja to w największym skrócie zalety reaktywowanej Ligi Strzeleckiej w Komendzie Stołecznej Policji. W otwartych zawodach udział wzięło 25 pięcioosobowych drużyn. Zwycięzców już znamy.**

## Wszystko przez „Dziadka”

Otwarte Zawody Strzeleckie – „Liga Strzelecka 2010”, odbyły się pod czujnym okiem instruktora asp. Sławomira Betlińskiego z Wydziału Doskonalenia Zawodowego Komendy Stołecznej Policji.

- Robiłem wszystko – mówi asp. S. Betliński - aby kontynuować ligę, którą prowadził z powodzeniem przez wiele lat Jerzy Maszer (nazywany „Dziadkiem”), który wraz z synem Wojtkiem zaszczepili we mnie pasję strzelecką. To dzięki nim poznałem warsztat strzelecki. Wciąż korzystam z ich wiedzy oraz doświadczenia i widzę, jak wiele muszę się jeszcze uczyć. Mam ogromną satysfakcję, że po pięcioletniej przerwie w stołecznej Policji powróciły tradycje Ligi Strzeleckiej.

## Sprzyjające wiatry

- Reaktywacja - mówi asp. S. Betliński - nie była możliwa bez zgody Komendanta Stołecznej Policji nadinsp. Adama Mularza oraz wsparcia i



pomocy mł. insp. Danuty Niemirowicz-Koneckiej - Naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP, jej zastępcy podinsp. Jacka Turczyka oraz kolegów z zespołu strzeleckiego. Po zaakceptowaniu regu-

laminu ligi przez kierownictwo WZD KSP i zatwierdzeniu przez Komendanta Stołecznej Policji nadinsp. Adama Mularza - mogliśmy startować! Celem Ligi Strzeleckiej jest doskonalenie umiejętności strzeleckich funkcjonariuszy, wymiana do-



świadczeń w zakresie techniki i taktyki strzeleckiej, popularyzacja sportu strzeleckiego w Policji oraz zdrowa rywalizacja sportowa.

Zawody odbywają się w ciągu roku, w czterech turach, na strzelnicy Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP w Tomicach pod Warszawą. Wprawdzie samo strzelanie trwa około 30 minut, ale droga do Tomi i z powrotem niektórym drużynom zajmuje sporo czasu. Rywalizacja odbywa się w dwóch konkurencjach: strzelania statycznego (dokładnego) oraz szybkiego. O wyniku końcowym decyduje suma punktów uzyskana w obu strzelaniach po czterech edycjach. Na bieżąco prowadzona jest klasyfikacja drużynowa oraz klasyfikacja indywidualna mężczyzn i kobiet. Wszyscy zawodnicy strzelają ze swojej broni służbowej. Zapewnienie amunicji leży po stronie organizatora.

## Tu obowiązuje parytet

Pragnąc zapewnić równy start zarówno kobietom, jak i mężczyznom w regulaminie wprowadzono zapis mówiący o tym, aby w skład 5-osobowej drużyny obowiązkowo wchodziła co najmniej jedna kobieta lub co najmniej jeden mężczyzna.

- Nie chcemy ograniczać udziału kobiet w zawodach, wręcz przeciwnie, kobieta w drużynie świadczy o jej sile. Uzyskane wyniki pokazują, że kobiety strzelają na wysokim poziomie a niejednokrotnie lepiej od mężczyzn – tłumaczy asp. S. Betliński.

Wydział Psychologów KSP jako jedyny wystawił żeńską drużynę, w składzie której jest jeden mężczyzna, co było zgodne z zasadami określonymi w regulaminie.

Prawdziwym odkryciem jest sierż. Jolanta Łoza z KRP Warszawa IV, która w Lidze Strzeleckiej w klasyfikacji kobiet zajęła II miejsce, a biorąc udział w zawodów strzeleckich organizowanych przez Biuro Ochrony Rządu, strzelając z broni służbowej z odległości 25 metrów zdobyła 97 na 100 możliwych punktów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje również nadkom. Agnieszka Szymanik z Laboratorium Kryminalistycznego KSP, która zdobyła I miejsce w kategorii kobiet w tegorocznej Lidze Strzeleckiej.

### Startują najlepsi

- Niektórzy przełożeni podeszli do zawodów bardzo poważnie, organizując na swoim terenie eliminacje wstępne, podczas których wyselekcjonowali swoich najlepszych funkcjonariuszy. Komendanci, naczelnicy oraz inne osoby z kadry kierowniczej, które biorą udział w doskonaleniu swoich umiejętności, są wzorem do naśladowania dla innych. Mimo ogromu obowiązków służbowych potrafią znaleźć czas, aby się szkolić i dawać dobry przykład swoim podwładnym. Takimi przełożonymi z pewnością są: mł. insp. Sławomir Ołdakowski z KPP Piaseczno, podinsp. Robert Kokoszka z KPP Mińsk Mazowiecki, a także podinsp. Artur Dobrzyński z KRP Warszawa III.

- Dla wielu policjantów udział w lidze jest swoje-



go rodzaju prestiżem. Śmiało mogę powiedzieć, że członkowie ligi stanowią elitę strzelecką stołecznej Policji. Dzięki temu istnieje możliwość wybrania najlepszych i wystawienie ich w reprezentacji Komendy Stołecznej Policji w zawodach ogólno-

polских - w przeszłości stołeczni policjanci byli w ścisłej czołówce, a niejednokrotnie wygrywali z najlepszymi w Polsce.

Najsilniejszą, i jak się okazało zwycięską repre-



zentację, wystawił Wydział Doskonalenia Zawodowego KSP, w jej skład weszli instruktorzy strzelania: asp. Sławomir Betliński (notabene zwycięzca w kategorii indywidualnej), mł. asp. Tomasz Wołynkiewicz, mł. asp. Dariusz Waclawski, instruktor taktyki i techniki interwencji podinsp. Tomasz Tuszyński oraz instruktorka pomocy przedmedycznej mł. asp. Dorota Ciszowska.

W tegorocznych rozgrywkach Ligi Strzeleckiej drugie miejsce zajęła drużyna Oddziału Prewencji Policji, a trzecie KP Metra Warszawskiego. Nagrody dla zwycięskich drużyn i zawodników ufundował NSZZ Policjantów KSP.

Niestety, niektóre drużyny pomimo przystąpienia do rywalizacji nie wzięły udziału we wszystkich turach. To być może tłumaczy słabe wyniki m.in. Wydziału Kryminalnego KSP. Swoich reprezentacji nie wystawiło też kilka dużych jednostek. Dlatego też większe brawa należą się najlepszym za systematyczność, poważne podejście do zawodów i oczywiście duże umiejętności strzeleckie.

- Fakt, że mamy okazję częściej strzelać - mówi S. Betliński - pozwala nam doskonalić umiejętności strzeleckie. W strzelaniu liczy się technika, "talent", ale przede wszystkim ciężka i systematyczna praca. Uczestnicząc w lidze poddajemy się ocenie innych osób. Jako instruktorzy szkolimy, ale chcemy również pokazać, że potrafimy sami zastosować w praktyce przekazywane innym umiejętności. Stanowi to dla nas najtrudniejszy sprawdzian.

### Umiejętność na wagę życia

Wszyscy policjanci przechodzą minimum dwa obo-

wiązkowe strzelania programowe w ciągu roku, zakończone egzaminem. W całym garnizonie stołecznym jest ok. 130 instruktorów strzelań policyjnych odpowiedzialnych za wyszkolenie i organizację



egzaminów. Podczas sprawdzianu umiejętności nie ma obserwatorów, nie ma też ocen. Egzamin można zaliczyć, bądź nie. Ocenę wystawia instruktor danej jednostki lub komórki organizacyjnej KSP.

- Zdajemy sobie sprawę, że w kwestii doskonalenia umiejętności strzeleckich zawsze można zrobić znacznie więcej. Użycie broni podczas wykonywania obowiązków służbowych wymaga od funkcjonariuszy właściwej oceny sytuacji. Znam policjantów – mówi asp. S. Betliński - którzy nie najlepiej strzelają do tarczy, a mimo to sprawdzili się w akcji. Pragnę podkreślić, że szkolenie dodaje pewności siebie, daje większe prawdopodobieństwo zapewnienia bezpieczeństwa sobie oraz innym i co najważniejsze poprawia skuteczność działania. Dodam, że to jedna z podstawowych umiejętności każdego policjanta, jednakże nie można zapomnieć, że użycie broni wiąże się z podjęciem najtrudniejszej decyzji w życiu.

- Moim marzeniem jest zorganizowanie doskonalenia zawodowego w formie warsztatów z wyszkolenia strzeleckiego dla policjantów osiągających słabe wyniki w tej dziedzinie. Instruktor nie jest potrzebny tym, którzy umieją strzelać, lecz tym, którzy muszą doskonalić zdobyte wcześniej umiejętności strzeleckie. Zaręczam, że wystarczy kilka dni ćwiczeń pod okiem doświadczonego instruktora, żeby umiejętności strzeleckie opanować w lepszym stopniu. Mankamenty można wyeliminować wyłącznie przez trening.

### **Instruktor bez broni**

Przygodę ze strzelaniem asp. Sławomir Betliński

rozpoczął jeszcze przed wstąpieniem do Policji startując w zawodach LOK. Dzięki Lidze Strzeleckiej, prowadzonej wówczas przez rodzinę Maszerów na strzelnicy Gwardii Warszawa, został zauważony przez „Dziadka Maszera”. Dostał się do reprezentacji strzeleckiej KSP, gdzie zaczął trenować pod Jego fachowym okiem. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Zaczął startować na zawodach strzeleckich i wraz z drużyną zdobywać puchary i medale. Startował również w organizowanym corocznie w garnizonie stołecznym Turnieju Par Patrolowych Policjantów Prewencji „Patrol Roku 2000”, gdzie zdobył złoto. Stołecznym. Razem z kolegą asp. Krzysztofem Saporem z Komisariatu Policji Metra Warszawskiego, udało się powtórzyć sukces w roku 2001 i 2004. W międzyczasie asp. S. Betliński ukończył kurs instruktora strzelań policyjnych oraz zdobył uprawnienia instruktora techniki i taktyki interwencji. Ponadto, jest sędzią: strzelectwa sportowego kl. III oraz sędzią strzelań dynamicznych, posiada również uprawnienia instruktora strzelań dynamicznych (IPSC, IDPA). Jako szkole-



niowiec może pochwalić się tym, że wielokrotnie policjanci szkoleni przez niego zajmowali w turnieju par patrolowych czołowe miejsca.

Podczas strzelania statycznego i szybkiego najczęściej korzysta z broni służbowej P-83. W strzelaniach dynamicznych i sytuacyjnych, tj. z wyborem celu najchętniej wybiera GLOCKA. Niestety od kilku lat bezskutecznie stara się o pozwolenie na broń prywatną. Nie ma zgody z województwa, w którym jest zameldowany. Stanowi to utrudnienie w odpowiednim przygotowaniu się do niektórych zawodów. No cóż, sprawdza się powiedzenie „szewc bez butów chodzi”...

*Elżbieta Sandecka-Pultowicz*

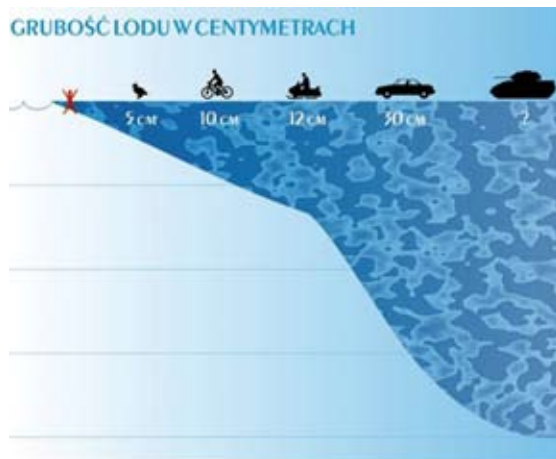
# Bezpieczne Dziecko na Lodzie

**Nastala Zima. Jak co roku bardzo kapryśna. Duże spadki temperatury przez kilka dni, a następnie odwilż. Wszystko ulega dużym zmianom, również tak duży zbiornik jak Zalew Zegrzyński. 3300 hektara powierzchni wody zamarza i odmarza. To powoduje, że sytuacja na nim nie jest zbyt zachęcająca do poruszania się po lodzie, nie mówiąc już o uprawianiu sportu.**

Jak co roku Komisariat Rzeczny Policji w Warszawie stara się monitorować sytuację nad tym największym zbiornikiem wodnym w województwie mazowieckim. Najbliższa baza rekreacyjna stolicy zimą nie przyciąga miłośników sportów zimowych. Łódź jest zbyt niepewny ze względu na wahania temperatury, więc jeżdżenie na łyżwach czy żeglarstwo bojerowe pozostaje w sferze marzeń. Jedyni śmiałkowie to oczywiście wędkarze oraz kitesurferzy, co raz częściej obecni na Zalewie.

Niedzielni spacerowicze na zegrzyńskich plażach też chcieliby zapewne wejść na lód. Ale jak stwierdzić czy grubość lodu jest wystarczająca dla rekreacji? Nie jest to proste. Dostateczna grubość lodu w jednym miejscu zbiornika wodnego, może nie być taka sama w innym. Takie zjawiska jak płonie czy oparzeliska (miejsca gdzie z różnych przyczyn nie dochodzi do zamarznięcia wody lub jej wolniejszego przechodzenia w stan skupienia) zwiększają zagrożenie poruszania się po lodzie.

Mówi się że 5cm lodu po trzech dniach stałych



ujemnych temperatur jest wystarczające do chodzenia po lodzie, my preferujemy 10 centymetrów...

Funkcjonariusze Komisariatu Rzecznego przed feriami świątecznymi i zimowymi starają się uświadamić najmłodszym niebezpieczeństwa jakie niesie za sobą wchodzenie na lód. Podczas spotkań prze-



**UWAGA!!!  
LÓD JEST KRUCHY**

kazują wiedzę jak przygotować się do ewentualnego uprawiania sportu na zamrzniętych naturalnych zbiornikach. Uczą prawidłowego zachowania w sytuacji zarwania się lodu oraz umiejętnego udzielenia pomocy, bezpiecznego również dla ratującego.

W tym roku szkolnym 2010/2011 akcja Bezpieczne Dziecko na Lodzie objęła swym działaniem placówki dydaktyczne znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie Zalewu Zegrzyńskiego i jego dopływów (rzeka Bug, Narew, Rządza, Kanał Żerański) tj. rejonu III Ogniwa Wydziału Prewencji Komisariatu Rzecznego.

Spotkania z najmłodszymi zakończone zostaną Zimowym Piknikiem nad Zalewem Zegrzyńskim (5 lutego 2011r.). W trakcie planowane są pokazy ratownictwa lodowego, o ile oczywiście aura nie pokrzyżuje planów... Na pewno jednak warto będzie spędzić dowiedzieć się jak bezpiecznie spędzać czas nad wodą także zimową porą.

*sierżant sztabowy Kinga Czerwińska  
Komisariat Rzeczny Policji w Warszawie*



## KOMENDA STOŁECZNA POLICJI

ABONENT	TELEFONY					FAX	
	RESORTOWE		MIEJSKIE			RES.	MIEJ.
<b>KIEROWNICTWO</b>							
Komendant	36392	36468	15338	0 228311381			
Sekretariat Komendanta	36392	36468	15338	0 228311381		37006	
I Zastępca Komendanta	37405			0 228317422			
Sekretariat I Z-cy Komendanta	37405			0 228317422		38405	
Zastępca Komendanta	36358	36023		0 226548713			
Sekretariat Z-cy Komendanta	36358	36023		0 226548713		36240	
Zastępca Komendanta ds. logistyki	36561	36540	15234	0 228267473			
Sekretariat Z-cy Komendanta ds. logistyki	36561	36540	36963	0 228267473		36450	
Oficer Dyżurny	36555	36262	14221	0 228265597		36003	
<b>WYDZIAŁ KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ</b>							
Naczelnik	36886						
Zastępca Naczelnika	36886						
Sekretariat	36886					36076	
Rzecznik Prasowy	37676	36652				36004	0 228265844
<b>GABINET KOMENDANTA STOŁECZNEGO POLICJI</b>							
Naczelnik	36596	37689					
Zastępca Naczelnika	36596	37689					
Sekretariat	36596	37689				36112	
Kancelaria Gabinetu	38830						
Kancelaria KSP	36516					38516	
Sekcja Ogólna - Kierownik	36594						
Sekcja ds. Międzynarodowej Współpracy Policji - Kierownik	36359	36609				33105	
Orkiestra Reprezentacyjna Policji Kapelmistrz	31202					31202	
<b>WYDZIAŁ KONTROLI</b>							
Naczelnik	36617						
Zastępca Naczelnika	36617						
Zastępca Naczelnika	36617						
Sekretariat	36617					33190	
Kancelaria	37096	37924					
<b>WYDZIAŁ DOSKONALENIA ZAWODOWEGO</b>							
Naczelnik	45416	45417		0 227267065			
Zastępca Naczelnika	45416	45417		0 227267065			
Sekretariat	45416	45417		0 227267065	0 504212205	45419	
Dyżurny				0 227267065			
<b>WYDZIAŁ KADR</b>							
Naczelnik	36244	36373					
Zastępca Naczelnika	36244	36373					
Zastępca Naczelnika	36244	36373					
Sekretariat	36244	36373	37744			36167	
Kancelaria	36371					36194	

ABONENT	TELEFONY				FAX	
	RESORTOWE		MIEJSKIE		RES.	MIEJ.
<b>WYDZIAŁ OCHRONY INFORMACJI NIEJAWNYCH I ARCHIWUM</b>						
Naczelnik	37788					
Zastępca Naczelnika	37788	36260				
Sekretariat	37788				38797	
Kancelaria Tajna -Oddział I	38018	38777				
Kancelaria Tajna -Oddział II	37908	37957				
<b>WYDZIAŁ POSTĘPOWAŃ ADMINISTRACYJNYCH</b>						
Naczelnik	37434	36823				
Zastępca Naczelnika	37434	36823				
Zastępca Naczelnika	37434	36823				
Sekretariat	37434	36823			37633	
Kancelaria	38047					
<b>WYDZIAŁ PSYCHOLOGÓW</b>						
Naczelnik	38811	33143				
Sekretariat	38811	33143			33142	
<b>WYDZIAŁ FINANSÓW I BUDŻETU</b>						
Naczelnik - Główny Księgowy	36434	37438				
Zastępca Naczelnika	36434	37438				
Zastępca Naczelnika	36434	37438				
Sekretariat	36434	37438				
Kancelaria	37846				37417	
Zespół do spraw inwentaryzacji	36655	36442			36862	
<b>ZESPÓŁ DO SPRAW AUDYTU WEWNĘTRZNEGO</b>						
Kierownik	37776					
Zespół	36867				37898	
<b>ZESPÓŁ PRAWNY</b>						
Kierownik	38812					
Sekretariat	36595			0 228265582	36075	
<b>JEDNOOSOBOWE STANOWISKO DO SPRAW OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA</b>						
	37082				38088	
<b>WYDZIAŁ DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZY</b>						
Naczelnik	36583	36541				
Zastępca Naczelnika	36583	36541				
Sekretariat	36583	36541			36527	
Kancelaria	36271	36546				
<b>WYDZIAŁ KRYMINALNY</b>						
Naczelnik	37720	36313				
Zastępca Naczelnika	37720	36313				
Sekretariat	37720	36313			36410	
Kancelaria	36060					
<b>WYDZIAŁ WYWIADU KRYMINALNEGO</b>						
Naczelnik	38883	38099				
Zastępca Naczelnika	38883	38099				
Sekretariat	38883	38099			36399	
Kancelaria	36391					
Całodobowa Obsługa Informacji Policyjnej	36413	36314			36217	

## KOMENDA STOLECZNA POLICJI

ABONENT	TELEFONY					FAX	
	RESORTOWE		MIEJSKIE			RES.	MIEJ.
<b>WYDZIAŁ DO WALKI Z TERROREM KRYMINALNYM I ZABÓJSTW</b>							
Naczelnik	36559	36352	36684				
Zastępca Naczelnika	36559	36352	36681				
Zastępca Naczelnika	36559	36352	36762				
Sekretariat	36559	36352				37911	
Kancelaria	36474						
<b>WYDZIAŁ DO WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ SAMOCHODOWA</b>							
Naczelnik	36935	37648					
Zastępca Naczelnika	36935	37648					
Sekretariat	36935	37648				37528	
Kancelaria	36935						
<b>WYDZIAŁ DO WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ GOSPODARCZA</b>							
Naczelnik	35404						
Zastępca Naczelnika	35404						
Sekretariat, Kancelaria	35404	35413				35474	0 228379398
Dyżurny	36710	35460					
<b>WYDZIAŁ DO WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ NARKOTYKOWA</b>							
Naczelnik	38365						
Zastępca Naczelnika	38365						
Sekretariat	38365					38369	
<b>WYDZIAŁ DO WALKI Z KORUPCJĄ</b>							
Naczelnik	37770						
Sekretariat	37770					36367	
Kancelaria	37770						
<b>WYDZIAŁ REALIZACYJNY</b>							
Naczelnik	38382	38343					
Zastępca Naczelnika	38382	38343					
Sekretariat	38382	38343				38574	
<b>WYDZIAŁ TECHNIKI OPERACYJNEJ</b>							
Naczelnik	37076	37077		0 228459311			
Zastępca Naczelnika	37076	37077		0 228459310			
Zastępca Naczelnika	31045	31037					
Zastępca Naczelnika	31045	31255					
Sekretariat	37076	37077					
Kancelaria	36639						
Dyżurny	31735			0 228455986		36203	
<b>LABORATORIUM KRYMINALISTYCZNE</b>							
Naczelnik	36494	37966	36562				
Zastępca Naczelnika	36494	37966	36838				
Zastępca Naczelnika	36494	37966					
Sekretariat	36494	37966				36197	
Kancelaria	36836	36922					
Dyżurny	36321						

ABONENT	TELEFONY					FAX	
	RESORTOWE		MIEJSKIE			RES.	MIEJ.
<b>WYDZIAŁ DO SPRAW ZWALCZANIA PRZESTĘPCZOŚCI PSEUDOKIBICÓW</b>							
Naczelnik	30141						
Zastępca Naczelnika	30141						
Sekretariat	30141					33120	
Kancelaria	33147						
<b>STOŁECZNE STANOWISKO KIEROWANIA</b>							
Naczelnik	36659	37217					
Zastępca Naczelnika	36659	37217					
Zastępca Naczelnika	36659	37217					
Zastępca Naczelnika	36659	37217					
Sekretariat	36659	37217				36940	
Stanowisko Koordynatora Policji	36555	36262	14221	0 228265597		36003	
Stanowisko Dyspozytora Policji	33609 + 33619						
Stanowisko Dyspozytora Policji Ruchu Drogowego	33604 + 33607						
Stanowisko Sztabu Kryzysowego	33620 + 33622					33382	
Stanowisko Pogotowia Policji	33623	33627		997	0 228262424		
Sekcja Obronna	36225	37823	36703				
Kancelaria	36385						
<b>WYDZIAŁ PREWENCJI</b>							
Naczelnik	36380	37559					
Zastępca Naczelnika	36380	37559					
Zastępca Naczelnika	36380	37559	38032				
Sekretariat	36380	37559	37429			36134	
Kancelaria	37607						
Dyżurny ul. Nowolipie 2	36202	39202				36567	
Administrator dostępu	38549						
Punkt Obsługi Interesanta	36626						
<b>IZBA DZIECKA WYDZIAŁU PREWENCJI ul. Wiśniowa 44</b>							
Kierownik	37603			0 228499338			
Sekretariat	37622						
Dyżurny	36812			0 228490661		36224	
<b>WYDZIAŁ RUCHU DROGOWEGO ul. Waliców 15</b>							
Naczelnik	37080	37041					
Zastępca Naczelnika	37080	37041					
Zastępca Naczelnika	37080	37041	37044				
Zastępca Naczelnika	37910						
Sekretariat	37080	37041				36514	
Kancelaria Ogólna	36080						
Kancelaria Wypadkowa	37042						
Oficer Dyżurny	37755	37756				36216	
<b>WYDZIAŁ KONWOJOWY</b>							
Naczelnik	36910	37023					
Zastępca Naczelnika	36910	37023					
Sekretariat	36910	37023					
Dyżurny	37439					37017	
Z-ca Naczelnika ds. Policji Sądowej	36835			0 224407132			
Sekr. Z-cy N-ka ds. Policji Sądowej	36835			0 224407132			
Dyżurny Policji Sądowej	36835	36833		0 224407018	0 224407116	37445	

# Warto się rozejrzeć . . .

**Grzywacz to romantyk, sójka jest wścib-  
ska, niewielki grubodziób ma 50 kg siły  
nacisku dzioba, a orla bielika można  
spotkać nad Wisłą na Tarchominie – tego  
wszystkiego dowiaduję się, rozmawia-  
jąc z asp. sztab. Krzysztofem Stachyrą.  
Fotografia przyrodnicza jest dla niego  
odskocznią od pracy. Poświęca jej swój  
wolny czas od trzech lat. Jego zdjęcia  
w ubiegłym roku zostały nagrodzone  
w dwóch konkursach fotograficznych.**

Tak na dobre fotografią przyrodniczą zajął się 3 lata temu. Jak twierdzi, po ostatnich 10 latach intensywnej pracy, poświęceniu się rodzinie i wychowaniu dzieci, potrzebował takiej odskoczni. Dzięki swojej pasji odzyskuje spokój i równowagę.

Zapytany o początki swoich zainteresowań, wraca do wczesnych lat szkolnych. Pierwszą pasją była ornitologia. W 4 klasie szkoły podstawowej bardzo chciał mieć atlas ptaków. W warunkach poprzedniego ustroju był on nie do kupienia. Krzysztof jednak się nie poddał, zrobił swój własny. Wypożyczał atlas ze szkolnej biblioteki, przepisywał go kartka po kartce i doklejał zdjęcia ptaków, które udało mu się zdobyć z różnych czasopism. Dzisiaj na półkach



w domu stoi wiele książek i atlasów przyrodniczych, ale o tamtym opowiada z sentymentem. Dodaje, że praca nad własnym atlasem ptaków, utrwaliła jego wiedzę i wiele informacji pamięta właśnie z tamtych czasów.

Natomiast fotografią, tak na poważnie, zainteresował się w szkole średniej. Kolega opiekował się ciemnią

fotograficzną i kiedy ich rówieśnicy oddawali się innym rozrywkom, oni spędzali ten czas właśnie tam. Rodzice Krzysztofa kupili mu wówczas sprzęt fotograficzny i powiększalnik. Dzięki temu zdobył solidne podstawy warsztatowe - doświadczenia z kadrowaniem zdjęć i ich obróbką. Świat fotografii go wciągnął.

Krzysztof Stachyra pokazuje zdjęcie, na którym pośród gąszczu gałęzi ledwo można dojrzeć małego zimorodka. - Takie były moje początki - mówi. - Kolega Andrzej, z którym od paru lat fotografuję, powiedział wówczas, że o 16.00 przyleci zimorodek. Rzeczywiście, godzina 16.00, charakterystyczny odgłos, „ćwierknięcie”. Przyleciał, usiadł na gałęzce. Nie dysponowałem wówczas lepszym sprzętem. Zdjęcie zrobiłem krótkim obiektywem - opowiada policjant. By zobrazować, jaką drogę przebył jako fotografik, pokazuje kolejne zdjęcie zimorodka, właśnie to, które w ubiegłym roku wysłał na konkurs Polskiego Klubu Ekologicznego, i które ukazało się na okładce kalendarza. Na pierwszym planie, siedzący na gałęzce nad wodą zimorodek trzymający w dziobie rybkę. Piękne ujęcie. Zdjęcie zrobione w Łomiankach.

Z jednej strony z dumą mówi o swoich umiejętnościach fotograficznych, podkreślając jaki wielki krok zrobił przez te kilka lat, z drugiej skromnie podkreśla, że ciągle jest jeszcze na etapie uczenia się wielu rzeczy. Twierdzi, że znajomość z kimś o podobnej pasji przyspiesza rozwój umiejętności.

A czy rodzina wciągnęła się w jego pasję? Hubert, syn Krzysztofa, raczej nie podziela zainteresowań ojca, ale 4-letnia Weronika już dzisiaj jest w stanie rozpoznać blisko 50 gatunków ptaków. Bardzo chętnie też będzie robiła zdjęcia, ale czeka, aż tata kupi jej aparat fotograficzny - koniecznie różowy. W każdym razie jej umiejętność rozpoznawania gatunków jest imponująca. Córka odziedziczyła po tacie także wrażliwość. W ubiegłym roku policjant uratował przymarznąętą do lodu kaczkę. - Kiedy przyniosłem ją z dużą bryłą lodu do domu, żona tylko pokiwała głową. Pani Kaczka, tak nazywała ją Weronika, była u nas 3 dni. Wysuszoną i odkarmioną, ku rozpaczy córki i nieukrywanej radości żony, wypuściliśmy w miejscu, gdzie została przeze mnie znaleziona - opowiada Krzysztof i z rozbawieniem dodaje, że do dzisiaj, kiedy tylko Weronika zobaczy kaczkę krzyżówkę krzyczy „Tato! Moja kaczką”. Cieszy go, że ma z kim dzielić pasję i, że zaraził nią też innych.

Krzysztof Stachyra jest w stanie dokładnie opowiedzieć o każdym zdjęciu, które pokazuje, gdzie było zrobione, kiedy, w jakich okolicznościach i jak zachowywał się fotografowany ptak. Niektóre zdjęcia najlepiej wychodzą całkiem przypadkowo. Tak właśnie zostało zrobione to zatytułowane „B 52 - wersja mini”, które przedstawia pisklę gąsiorka. Kiedy jadąc samochodem, zauważył samiec gąsiorka, zatrzymał się, by zrobić jej zdjęcie. Siedząc w aucie, usłyszał ćwierkanie, kwilenie pisklaka. – Spojrzałem, na lewo siedzi maluch na słupku i tak biadoli – opowiada jakby zdarzyło się to przed chwilą. - Mama uciekła mu na drugą stronę ulicy, a on bał się poderwać i polecieć do niej.

Kolejne zdjęcie - walczące o pestki śliwek grubodzioby. Żywią się one głównie pestkami owoców i nasionami, nawet tymi twardymi, dlatego siła nacisku ich dzioba sięga około 50 kg. To ptaki, które prowadzą skryty tryb życia, latem żyją wysoko w koronach drzew, jedynie zimą można je czasem spotkać przy karmnikach, dlatego to zdjęcie jest doświadczeniem.

Potrzos, świstunka, pliszka żółta, siwa, pokląskwa, sikorka modraszka – każde ze zdjęć ma swoją historię. Przy niektórych zatrzymujemy się na dłużej. Dowiaduję się, że gołąb grzywacz jest bardzo romantyczny - W czasie, kiedy te ptaki łączą się w pary, odgrywają na gałęziach bardzo romantyczne sceny – przekonuje z pasją. Sójki natomiast są bardzo ciekawskie. - Jeżeli rozbijamy namiot, rozkładamy sprzęt, to sójka zawsze jest pierwszym ptakiem, który przylatuje żeby sprawdzić co się dzieje - dodaje z uśmiechem.

Natomiast wyjątkowe miejsca to wsie Brzostowo i Mścichy na Biebrzą. Kultowe miejsca fotografów przyrody. Tu jeszcze normalnością są stada batalionów, rybitwy i rycyki. Jednym z piękniejszych miejsc w Polsce jest Biebrzański Park Narodowy. – Jeżeli ktoś lubi ptaki, to właśnie tu może doświadczyć naprawdę prawdziwej radości ze spotkania z przyrodą – przekonuje Krzysztof Stachyra. Na nim największe wrażenie zrobiły rybitwy białoskrzydłe. Rzadkość, na którą wszyscy „polują” w Biebrzańskim Parku Narodowym, to sławna wodniczka, gatunek chroniony, który ma tam jedną z nielicznych w Europie ostoi.

Kolejne ulubione miejsce mojego rozmówcy to okolice działki teściów, położone pomiędzy Sokółką a Dąbrową Białostocką, blisko wschodniej granicy. Malowniczy teren, cisza, spokój, dużo małych wiosek, łąki i lasy. Fotografuje nie tylko ptaki, przyroda bowiem jest bardzo różnorodna. Kolejne zdjęcia przedstawiają podlaskie krajobrazy - do życia budzi się nowy dzień, a mgła unosi się nad łąkami. Kiedy

ogląda te zdjęcia, mówi, że żał mu tych wszystkich przespanych poranków, tyłu wrażeń i tych nie zrobionych zdjęć.

Krzysztof Stachyra twierdzi, że jest realistą i dlatego nie wysyłał wcześniej zdjęć na żadne konkursy. Dopiero w ubiegłym roku trzy wybrane fotografie wysłał na konkurs Polskiego Klubu Ekologicznego organizowany pod hasłem „Bioróżnorodność Mazowsza”. Jego zdjęcie zatytułowane „Abrakadabra – czarowanie na Mazowszu” zdobyło I nagrodę. Dodatkowo kolejną fotografię, przedstawiającą zi-



morodka z rybą, wybrano na okładkę kalendarza na 2011 rok. Miłą niespodzianką było też zamieszczenie kilku prac w publikacji promującej Wisłę w Warszawie i wędrówki nadwiślańskie, opracowanej przez Pierwszą Warszawską Agendę 21.

Być może zachęcony sukcesem, wysłał swoje zdjęcia na konkurs „Nasze pasje w fotografii” organizowany przez Komendę Stołeczną Policji, który został objęty honorowym patronatem Związku Polskich Artystów Fotografików Okręgu Warszawskiego. Kolejna niespodzianka, także w tym konkursie jego fotografia zwyciężyła. Otrzymał Grand Prix konkursu za zdjęcie „Czapla siwa na tle tarczy słonecznej” oraz wyróżnienie za całokształt. Zdjęcie zrobił nad Narwią. - Czapla usiadła na suchym konarze, więc zacząłem trochę eksperymentować ze słońcem, które w tym czasie dosłownie na chwilę wyjrzało zza grubej warstwy chmur. Najkrótszy czas, najniższa czułość. Zrobiłem kilka klatek – wspomina i przyznaje, że dopiero w domu przejrzał zdjęcia. Nagrody z rąk Komendanta Stołecznego Policji odebrał podczas uroczystości, która odbyła się 12 stycznia 2011 roku w Białej Sali Pałacu Mostowskich.

Wypada tylko pogratulować i życzyć kolejnych konkursowych zdjęć!

*Justyna Stachniewicz*

# Śpiewać każdy może . . .

„Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, tam ludzie dobre serca mają. Bo ludzie źli, ach wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają.” Gdy przed pięcioma laty do Komendy Stołecznej Policji przyszła młoda dziewczyna po Akademii Muzycznej, nikt mimo szczyrych chęci nie wierzył w to, że da radę, nie tylko stworzyć chór, ale i poprowadzić go. Dziś można o niej powiedzieć, że odniosła sukces i spełniła marzenie. Nie tylko swoje marzenie... Moją rozmówczynią była pani Sylwia Krzywda – dyrygent chóru Komendy Stołecznej Policji.

Chórmistrzynie zawiątała do Komendy Stołecznej Policji, gdy na jej czele stał jeszcze **general Ryszard Siewierski**. Zostawiwszy podanie w Punkcie Obsługi Interesanta, czekała na dalszy rozwój sytuacji. W końcu coś zaczęło się dziać.

**Komendant Siewierski** przeczytawszy podanie o chęci założenia chóru w KSP dalsze wytyczne pozostawił swojemu zastępcy ds. logistyki, **insp. Romanowi Trzecielińskiemu**. Był on pierwszą osobą, z którą pani Sylwia rozmawiała już całkiem poważnie na temat swoich muzycznych planów. Nie trudno się domyśleć, iż otrzymała zgodę na ich realizację.

Wielka była radość tej młodej dziewczyny, ale jeszcze większa była pasja i przekonanie, że to co robi ma sens.



Pierwsze wrażenie, gdy patrzy się i słucha chóru KSP? Pełen profesjonalizm. I nikomu nawet przez myśl nie przechodzi, że początki wcale nie były łatwe.

- Powiem tak... to było jeżdżenie od jednostki do jednostki, to było pukanie od drzwi do drzwi. To było spotykanie się z reakcjami pozytywnymi i negatywnymi. W większości ludzie robili sobie

*żarty z tego, że chcę stworzyć chór i że nie jeden już próbował. – mówi Sylwia Krzywda*



**Na pierwszym przesłuchaniu do chóru zjawilo się niewiele osób.**

- *Wszyscy mieli przerażenie w oczach, ale nie wiem kto był bardziej przerażony, czy ja, czy oni. – śmieje się pani Sylwia*

**Uzbierawszy grupkę śpiewaków, zabrała się do pracy.**

- *Każdą osobę z osobna trzeba było dostroić. Zupełnie jak instrument. Musiałam pokazać im wszystko od podstaw.*

**Ktoś mógłby pomyśleć: Chór, no dobra, chór, no i co? A jednak jak się okazuje, coś.**

**To jest pot, to są lzy, tą są bóle mięśni brzucha, to jest budzenie się w nocy, to są emocje, to są ludzie. To nie jest tylko jakieś tam śpiewanie sobie do mikrofonu. To są godziny nauki tego śpiewu, żeby wszystko było idealne i aby tworzyło spójną całość.**

- *Ludzie są różni, do każdego trzeba podejść inaczej, bo każdy w inny sposób wszystko odczuwa. – mówi Sylwia Krzywda*

**Każda ich próba zaczyna się od masażu. Tak, od masażu.**

- *Trzeba pobudzić i rozruszać całe ciało do pracy. Zawsze wychodzi z tego mnóstwo śmiechu, bo wiadomo jak to śmiesznie wygląda, gdy się tak wszyscy sami lub wzajemnie zaczynają dotykać, głaskać. – śmieje się pani Sylwia*

**Grupa jest ze sobą bardzo zgrana, więc ta granica nieśmiałości i wstydu dawno już się gdzie zatarła.**

*- Kiedyś przed jednym z występów ktoś zapytał, czy nie potrzebujemy oddzielnych garderób, na to któraś osoba z chóru odparła: a po co? – mówi z uśmiechem pani Sylwia*

**Są ze sobą na tyle zżyci, że nawet gdy ktoś daje płamę, to załatwiają ją między sobą.**

*- Wtedy ja nie muszę już w nic ingerować. Grupa wie, gdy źle się dzieje, bo brakuje na przykład głosów. Tego nie ma, tej nie ma. Oni są świadomi tego, że wszystko musi grać idealnie.*

**Pani Sylwia nie wymaga cudów. Rozumie, że oprócz chóru, każdy ma swoje życie, rodzinę, pracę i że różnie to bywa.**

*- Ja ich podziwiam. Pewnej zimy pamiętam, był bardzo duży mróz, śnieżyca, a ja miałam pełny skład na próbie. Wtedy zadałam sobie pytanie, czy mi by się tak chciało? Oczywiście ja musiałam, bo to moja praca, ale oni? Przecież poświęcają swój czas po godzinach.... –wspomina pani Sylwia*

Pasja i chęć robienia czegoś dla przyjemności potrafi wykrzesać z człowieka naprawdę wiele. Czasem nawet resztki sił. A najważniejsze jest potem to uczucie radości i spełnienia.

**Gdy zapytałam panią dyrygent o nagrodę, z której są najbardziej dumni, bez wahania odpowiedziała, że Grand Prix, które otrzymali na konkursie w Będzinie.**

*- To było totalne zaskoczenie, bo nie spodziewaliśmy się żadnej wygranej. Właśnie szykowaliśmy się do wyjścia, gdy pewna osoba poinformowała nas, że ktoś musi zostać. Zostałam więc ja i jeszcze dwie dziewczyny. Wyczytywali kolejne miejsca, kolejne chóry i nagle usłyszaliśmy, że Grand Prix otrzymuje*



*chór Komendy Stołecznej Policji. Krzyczałyśmy z radości w niebo głosy.*

**Ale nie zawsze mieli z czego się cieszyć.**

*- Zielonka, koncert patriotyczny, piosenka „Serce w plecaku”... – pani Sylwia zaczyna mówić - Świetny koncert, zaśpiewany wręcz idealnie. Ludzie zaczęli wołać o bis, więc my chcąc spełnić to życzenie, zaczęliśmy śpiewać i w pewnym momencie wszystko wszystkim się pomyliło. Gdy jedni zaczęli trzecią zwrotkę, drudzy w tym momencie śpiewali już refren i nagle cisza, bo nikt nie wiedział co dalej. To była nasza najgorsza porażka. Wszyscy bardzo to przeżyliśmy.*

**Każdy koncert jest dla nich wyzwaniem. Są to godziny, miesiące nauki odpowiedniego śpiewania. Koncertują nie tylko na obszarze garnizonu, ale również są zapraszani w inne miejsca. Wyjazdy zagraniczne też się zdarzają.**

*- Najbardziej chyba zapadł mi w pamięci koncert dla polskich dzieci. Sala, w której występowaliśmy była naprawdę maleńka. Te dzieciaczki, prawie jedno na drugim, ale z taką ekscytacją, słuchające nas śpiewających kolędy. Dla nich występ polskiego chóru policyjnego, to było naprawdę wielkie wydarzenie. Ich reakcje bardzo pozytywnie nas zaskoczyły i wzruszyły. I na pewno policja nie będzie im się kojarzyła tylko z tym co złe. – wspomina pani Sylwia*

**Gdy zapytałam chórministrzynię o największe marzenie dyrygenta i chóru, usłyszałam, że już się spełniło. Był to koncert z okazji 5-lecia istnienia chóru, który miał miejsce w Teatrze Na Woli dnia 22 stycznia 2011 roku i na którym miałam zaszczyt być.**

*- Teatr, pełna sala ludzi, światła, oklaski, miła atmosfera i chórzysci. A każdy z osobna czujący się jak prawdziwy artysta. Tak, największe marzenie już się spełniło. – stwierdziła pani Sylwia.*

Teraz należy im się odpoczynek, bo z całą pewnością sobie na niego zasłużyli. A potem biorą się ostro do pracy, gdyż czekają ich przygotowania do kolejnej, drugiej już płyty.

Pierwszy krążek, z kolędami i pastoralkami, wydali na drugą rocznicę swojego istnienia, a teraz przymierzają się do piosenek patriotycznych.

Oprócz tego cały czas można się zapisywać do chóru. Jeśli ktoś ma głos, słuch i lubi śpiewać, to już połowa sukcesu. Pani Sylwia i chór serdecznie zapraszają, bo przecież śpiewać każdy może...



# „Gdzie jest mój młody...”

**Na te słowa nie jeden by się obraził, ale nie policjant. Taka nazwa młodego funkcjonariusza to normalne w naszym środowisku. Jesteśmy w komendzie powiatowej Policji Stare Babice czy jak kto woli Warszawa Zachód. Gości nas Naczelnik Prewencji Pani podinsp. Anna Gajowniczek.**

Zaprasza do siebie policjanta, który w Babicach jest dopiero 3 dni. Posterunkowy, 20-letni Michał Chrzanowski do służby przyjął się 31 grudnia 2009 roku. Odbył 6 miesięczny kurs w Legionowie, który bardzo miło wspomina i trafił do OPP KSP. Jak sam twierdzi miesiące spędzone w OPP nauczyły go tylko rozpisywać notatnik. – Przez trzy dni w KPP Stare Babice nauczyłem się więcej niż do tej pory – przekonuje Michał. Każdy jest tu serdeczny, pomocny. A starsi służbą koledzy zdradzają tajniki policyjnej pracy”.

Michał podążając za marzeniami, trafił do Policji. Tata wojskowy, więc wiedział, że Policja to szierarchizowana instytucja. Nie ma oporów przed wykonywaniem rozkazów. Co nim kierowało? Prestiż, stała praca, kontakt z ludźmi. Po roku wie, że czasami niepozorni ludzie mogą być przestępcami najgorszej rangi. Przekonał się o tym w ostatnich dniach, kiedy podczas pierwszej służby pojechał z kolegą na zdarzenie. Starszy skromny, niepozorny, mężczyzna okazał się seryjnym włamywaczem do domków letniskowych. Dało mu to wiele do myślenia.

Lubi kontakt z ludźmi. Nie lubi chamstwa. Chce budować wizerunek Policji jak na najwyższym po-



ziomie. Studiuje zaocznie informatykę na WAT. Ma marzenia. Chciałby w przyszłości pracować przy centralnych systemach komputerowych w Policji. Jak sam mówi w samym sercu serwerów policyjnych. Jednak na razie zdaje sobie sprawę, że pra-



cując w pionie prewencji w komórce patrolowo-interwencyjnej uczy się policyjnego fachu. Jak sam mówi – w końcu uczę się papierkowej roboty, która jest niezbędna w wykonywaniu pracy policjanta. Wspomina nasz bohater – śmieszna prozaiczna rzecz jak latarka na wyposażeniu służbowym.

W OPP dostałem starą pamiętającą jeszcze stare czasy latarkę. Wstydzilem się z nią iść do ludzi – opowiada pan Michał. Tu dostałem nowiutką. Najtrudniejsze chwile z OPP to zabezpieczenia przy Krzyżu na Krakowskim Przedmieściu. Odpoczywał po 4 godziny dziennie. I znowu służba. Tak trzeba było. Za to otrzymał miesiąc wolnego. Nie było źle. Jednak prawdziwej roboty uczy się dopiero teraz. Jak sam mówi – każdy powinien przejść służbę w OPP, gdyż dopiero wtedy doceni raj w jakim on teraz się znalazł.

Na zarobki nie narzeka, wręcz przeciwnie na starcie uważa, że jest to bardzo dużo. Odkłada. W najbliższym czasie ma zamiar wynająć mieszkanie i się usamodzielnić. Za dwa, trzy lata zamierza kupić mieszkanie. Jednak na razie chce sprawdzić środowisko, w którym w przyszłości chce się osiedlić. Docelowo ma iść pełnić służbę w Łomiankach. Spodobało mu się jednak na komendzie powiatowej. No cóż wszystko zależy od niego i jego przełożonych.

*ml. asp. Ewa Szymańska-Sitkiewicz*

# W „Perle brytyjskiej korony” wodę do gardła wlewamy powoli

**Został Ci jeszcze niewykorzystany urlop? Ale masz problem z kasą? To chyba nie masz innego wyjścia, jak tylko spakować się i jechać do „Perły w brytyjskiej koronie”...czyli Indii!**

Jedyny finansowy problem przed jakim staniesz, to przelot. Bilet do Delhi to wydatek na chwilę obecną około 2 tysięcy złotych. Na pocieszenie dodam, że kiedyś bilety były o wiele droższe, a obecnie można trafić na niezłe promocje. Do Indii najlepiej lecieć bez pośrednictwa biura podróży i poznawać ten kraj nieco z zaskoczenia, a z pewnością się nam odwdzięczy. Nie planuj dokładnej trasy i pozwól sobie na odrobinę dystansu do całego świata. Nie spiesz się i smakuj każdy dzień pobytu. A wrażeń będziesz miał, co nie miara! Kuchnia indyjska kosztuje grosze. Oczywiście trzeba uważać na nasze żołądki, dlatego wybieraj tylko dania gotowane i butelkowaną wodę. Pierwsze moje spotkanie z tutejszą gastronomią wyglądało następująco: zamówioną potrawę z białego sera kucharz-kelner włożył do szala, który przed chwilą miał na sobie, po czym wycisnął w nim ser wyciągnięty z beczki, następnie otarł tym samym szalem pot z czoła i po chwili przy użyciu tego samego szala, wytarł nasz restauracyjny stolik! Obsługa była urocza, a danie wymienite, jak cała tutejsza, niemal wyłącznie wegetariańska kuchnia. Dla mniej odważnych dodam, że bez problemów znajdą restauracje serwujące dania na wyższym poziomie. Korzystałem niemal wyłącznie z ulicznej kuchni ze względów finansowych. Dzielne wyżywienie kosztowało nie więcej jak 4-5 dolarów, z czego najdroższa była butelkowana woda mineralna. Ale uwaga! Pijąc wodę z butelki nie popełniaj karygodnego w tamtejszej kulturze „przestępstwa”, jakim jest dotykanie ustami butelki! Wodę do gardła wlewamy powoli trzymając butelkę (kubek) nad głową. Po

kilku zakrztuśnięciach z pewnością dojdziemy do wprawy. Podróżowanie po całym kraju zapewniają koleje indyjskie. Temat zasługuje na kilkustronicowe wypracowanie, ale może innym razem. Powiem tylko, że jest to największe przedsiębiorstwo państwowe w tym kraju zatrudniające ponad 2 miliony pracowników. Są trzy klasy wagonów. Pierwszy etapy podróży rozpocząłem od klasy trzeciej, a skończyłem na klasie de lux, w której do



przedziałów podawano jedzenie, a obsługa ubrana była w mundury z epoki wiktoriańskiej, ale... bez butów. W klasie trzeciej kolejną podróżują całe rodziny, wioski i wszystko, co może nam przyjść do głowy. Wrażenia pozostają do końca życia, bo dla ludzi z biednych prowincji i tysiacy pątników „biali” pasażerowie nadal są atrakcją, choć i w miastach podchodzono do mnie prosząc o wspólną fotografię. W pociągach rzeczy dzieją się niesamowite, wspomnę chociaż pokazy kuglarzy, dzieci-gumy, tańce i śpiewy oraz nieustająca muzyka wprost z Bollywood. A jak o Bollywood mowa, to należy przypomnieć, że kino indyjskie jest największą wytwórną filmów na świecie. Dla Hindusów kino jest niemal święte, tak jak boskie są jego gwiazdy. Przed kinami napotkamy setki mężczyzn siedzących w kucki (tak się tu rozmawia, nie stojąc, a kucając)

i wpatrujących się na wymalowane przed kinem, niczym jak na naszych billboardach, postaci aktorów występujących w bieżącym seansie. Często tym mężczyznom pozostaje jedynie obserwacja aktorek na zewnątrz przed kinem, bo nie stać ich na bilet za kilka rupii. Na seansach filmowych, dodajmy wielogodzinnych, też nie wieje nudą. Oddzielne sale dla mężczyzn spełniają swoją rolę (dziś to wiem). Każde pojawienie się na scenie uroczej aktorki wprawia widzów w niezłą ekstazę. Podbieganie do ekranu kinowego to tylko mała przygrywka! No i muszę poruszyć temat higieny. Będąc w Indiach nie ma takiej możliwości, by nie trafić na czyściciela uszu lub masażystę. Oferta serwowana jest na miejscu, czyli przeważnie na chodniku. Czyścicieli uszu jest mnóstwo, mają długie druty, szmatki i... licznych klientów. Osobiście, nie zdecydowałem się na tę usługę, za to na golenie jak najbardziej. A z masażem to oddzielna historia. Było to nad Gangesem w Benares. Pamiętam, że uderzono

mnie lekko w głowę, po czym nie mogłem wypowiedzieć już ani słowa, za to widziałem jak moja noga owija się niemal wokół mojej szyi. Chciałem tylko powiedzieć mojej towarzysze podróży: „wyciągnij portfel z mojej kieszeni” (z oczywistych względów), ale nie wydałem z siebie ani słowa. Portfel pozostał na szczęście w stanie nienaruszonym, a sam masaż był rewelacyjny. Do dziś nie wiem, jakim cudem wykrzesano takie możliwości akrobatyczne z mojego ciała. O oceanie, krajobrazach można by pisać długo. Przez chwilę byłem w Indiach między innymi sprzedawcą w sklepiku pod Madrasem i flisakiem na Gangesie. Być może zachęci to Was do odwiedzenia tego niezwykle gościnnego i pewnie dzięki swej wielkości nadal „nieskażonego” masową turystyką kraju. Czeka tam prawdziwa przygoda za pieniądze, jakie w kraju wydacie podczas kilkudniowego wypadu nad morze.

*mł.asp. Jarosław Sawicki KPP Otwock*

## Policyjny Informator Kulturalny

Homework to przedstawienie autorskie Marcina Jarnuszkiewicza. Bohaterami spektaklu są człowiek i lalka naturalnego wzrostu. Jest to widowisko bez tekstu. Specyficzny scenariusz stanowią muzyka i światło. Przedstawienie ma na celu stworzyć widzom okoliczności do przeżycia ich własnej duchowości. Sam autor mówi o sztuce, że *nie wyrasta z pytania „czego chcę”*. Nawet nie z pytania „co mi się podoba (lub nie)”. *Sztuka wyrasta z pytania „kim jestem”*. Jej fundamentalną misją jest *pochwała ludzkiej duchowości*. (...) *Relacja Lalka-Animator jest w moim przedstawieniu tajemna. Jest uwidocznieniem dwoistości natury ludzkiej. Ale ten swoisty duet może też być rozumiany jako autonomiczny byt, w którym jedna osoba jest ciałem człowieka, a druga jego duszą. Animator jest przy tym dla lalki niejako Stwórcą, autorem jej wizerunku, losów i sytuacji duchowej, którą sobą wyraża. Z tej relacji, z relacji między nami - rodzą się świadectwa wielkości uczuć właściwych człowiekowi. To ta*

*relacja jest tu głównym nośnikiem znaczeń. Celem przedstawienia jest stworzenie widzom okoliczności sprzyjających przywołaniu i przeżyciu ich własnej duchowości, duchowego wymiaru ludzkiego istnienia.” Spektakl Marcina Jarnuszkiewicza NALEŻY zobaczyć. (...) W dzisiejszych czasach ten spektakl do prawdziwe SPA dla ducha! Polecam!*  
**Stanisława Celińska.**

*Homework to rodzaj suity na aktora i lalkę. Lalka jest wielkości aktora, kiedy ożywa, wywołuje dreszcz emocji. Bywa bardziej ludzka niż człowiek. (...) Relacje między nimi, wstuchiwanie się we wzajemne istnienie, reagowanie lub nie na wspólną obecność, to przedziwna refleksja o świecie, który nas otacza. Marek Waszkiel*  
Spektakl będzie można zobaczyć 15 lutego br. w Teatrze Collegium Nobilem ul. Miodowa 22/24 00-246 Warszawa

# Otwarcie wystawy fotograficznej

Mamy przyjemność przedstawić Państwu zdjęcia z otwarcia wystawy fotograficznej „Nasze pasje w fotografii”

